

**Rec.: Ewa Łubieniewska, Upiorny anioł.
Wokół osobowości Juliusza Słowackiego.
Kraków (1998).**

Marzena Kryszczuk

II. R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

Pamiętnik Literacki XCII, 2001, z. 2
PL ISSN 0031-0514

Ewa Łubieniewska, UPIORNY ANIOŁ. WOKÓŁ OSOBOWOŚCI JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Kraków (1998). Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, s. 220, 4 nlb.

Książka Łubieniewskiej wpisuje się w najtrwalszy nurt badań nad Słowackim, tych które dzieje pisarstwa ujmują poprzez analizę osobowości artysty. Autorka rzetelnie przywołuje publikacje, które w znaczący sposób zaważyły na zakorzenieniu się w świadomości czytelników pewnego wizerunku poety, począwszy od monografii Antoniego Małeckiego (Lwów 1867), aż po współczesne biografie napisane przez Hertza, Sudolskiego, Makowskiego oraz prace łączące problematykę psychologiczną z interpretacją tekstów literackich: Marty Piwińskiej, Aliny Kowalczykowej; tu należy również przypomnieć poprzednią książkę Ewy Łubieniewskiej (*Laseczka dandysa i płaszcz proroka*, 1994).

Drugą grupę opracowań stanowią interpretacje autorów powołujących się na założenia konkretnej szkoły psychologicznej, takich jak Stefan Baley, Gustaw Bychowski, Stefan Siek. W końcu Łubieniewska wskazuje źródła metodologiczne, przede wszystkim dzieła neofreudystów: Junga, Fromma, badaczy fenomenu mistyki – Gerardusa van der Leeuwa, Rudolfa Otto, Abrahama Harolda Maslowa i polskich psychologów, Antoniego Kępińskiego, Kazimierza Dąbrowskiego. Autorka zwraca szczególną uwagę na koncepcję osobowości twórczej sformułowaną przez Jana Józefa Lipskiego jako na jedną z istotniejszych dla siebie inspiracji. Jest to pomysł wart refleksji zwłaszcza w odniesieniu do twórczości Juliusza Słowackiego, ponieważ, jak wskazuje nawet pobieżny przegląd literatury przedmiotu, osobowość Słowackiego ciągle bardzo intryguje, w stopniu nie mniejszym od dzieła poety.

Wprowadzenie kategorii osobowości twórczej ma, według Lipskiego, doprowadzić do zespolenia pozrywanych przez krytykę fenomenologiczną, a szczególnie formalistyczno-strukturalną, więzi łączących pisarza z dziełem, „co pozwoli widzieć w dziele literackim – na innym już szczeblu świadomości – wytwór określonego człowieka, osobowości ludzkiej, z wieloma płynącymi stąd implikacjami”¹. Podejmując problem badania osobowości przez historyka literatury Lipski różnicę między podejściem psychologa a badacza literatury widzi już w punkcie wyjścia, dla pierwszego jest to biografia, dla drugiego teksty literackie. Zatem osobowość twórcza to konstrukcja oparta na tekstach literackich jednego autora. Ciekawa zwłaszcza bywa obserwacja zmian zachodzących w osobowości, stąd też Łubieniewska proponuje jako odniesienie dynamiczną definicję osobowości sformułowaną przez Kazimierza Dąbrowskiego, gdzie „osobowość pojmowana jest nie – jako uwarunkowany czynnikami rodzinno-kulturowymi zespół psychicznych d a n y c h, ale jako konkretyzujący się w procesie rozwojowym kształt z a d a n y, czyli osiągnięta pełnię duchowych możliwości o s o b a” (s. 12).

Łubieniewska istotnie ukazuje ewolucję osobowości Juliusza Słowackiego, wskazując na utwory, które, jej zdaniem, są odbiciem pewnego zespołu cech na określonym etapie

¹ J. J. Lipski, *Osobowość twórcza*. „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 3, s. 180.

rozwojowym. Jej wywód nie pozostaje w sprzeczności z tradycją badań twórczości poety. Pierwszym poddanym analizie tekstem jest *Godzina myśli*, na jej przełomowy charakter zwracali uwagę m.in. Juliusz Kleiner i Stefan Treugutt. Stanowisko Łubieniewskiej w stosunku do poprzedników okazuje się polemiczne, jak pisze, chciałaby odczytać w *Godzinie myśli* stan świadomości człowieka wchodzącego w dojrzałość, aspekt, który dotychczas pomijano. Ponadto autorka kwestionuje sąd o przełomowym charakterze poematu. „Nie przeceniłabym bowiem znaczenia dystansu narracyjnego, jakim operuje poeta w celu – jak na ogół uważano – zaznaczenia, iż utwór stanowi cezurę ideową w rozwoju pisarskim Słowackiego. [...] Wszak uważany za demonstrację nowej postawy i zadań pisarskich *Kordian* jest po części prezentacją następnego wariantu losu kolejnego kandydata na samobójcę, opętanego ideą bezkompromisowego przekształcenia rzeczywistości” (s. 66–67). Tak naprawdę Łubieniewska sądzi, że w całej wczesnej twórczości Słowackiego, aż do *Beniowskiego*, można obserwować podobną postawę poety wobec świata, owej „ziemi przekłętej”, na której trudno znaleźć miejsce dla siebie i którą trudno zmienić. Autorka podejmuje problemy niemal zawsze przy okazji tego poematu rozpatrywane, m.in. Swedenborgowskich inspiracji, mistycyzmu. Jako jeden z pierwszych zajął się nimi Ignacy Matuszewski już na początku wieku. Łubieniewska słusznie zwraca uwagę na różny sens idei metempsychozy w *Godzinie myśli* i w filozofii genezyjskiej; porównawszy tekst Słowackiego z koncepcją Swedenborga dochodzi do wniosku, że w poemacie raczej akcentuje się „złowrogą logikę wiecznego krążenia” (s. 56), niż buduje optymistycznie wiarę w możliwość osiągnięcia coraz to doskonalszej postaci. Podobne stanowisko znajdziemy u Treugutta: „Przechodzenie dusz z ciała w ciało nie wykazuje w *Godzinie myśli* ani śladu nauki moralnej, paraboli filozoficznej – i tu jest nawiązanie do *Dziadów* poprzez opozycję”². Dopiero w *Genezis z Ducha* i w tekstach późniejszych Słowacki nada tej wędrówce sens moralny, co ma też świadczyć o przemianie artysty. Charakterystyka osobowości wyłaniająca się z interpretacji *Godziny myśli* nie zaskakuje jednak, wczesna twórczość odsłania problemy poety, takie jak niemożność zaakceptowania świata, siebie i ograniczeń wynikających ze swego człowieczeństwa.

Pierwszą właściwą cezurę w biografii Słowackiego wyznacza dopiero spotkanie z Andrzejem Towiańskim (12 lipca 1842); autorka podąża za tezą Aliny Witkowskiej, która od lat uparcie przekonuje, że towianizm ukształtował na nowo Słowackiego. Podobnie dla Łubieniewskiej „niezaprzeczalną zasługą Towiańskiego” jest wskazanie nowych dróg rozwoju osobowości i odkrycie nowych obszarów działania (s. 79). Zasadność mówienia o przełomie mistycznym u Słowackiego potwierdzają zmiany, jakie obserwować można w jego twórczości. Łubieniewska zmierza do uporządkowania właściwości przypisywanych poezji przedmystycznej i mistycznej. Teksty do 1842 roku charakteryzuje ogólny smutek, przygnębienie, czasem przerywane nagłym zachwytem, utwory po 1842 roku – sprawiają wrażenie pisanych w stanie permanentnej egzaltacji. Wzruszeniu estetycznemu (znamienemu dla wczesnego pisarstwa) przeciwstawione zostaje wzruszenie etyczne. Widoczna jest też różnica w zakresie kompozycji i kreacji bohaterów. Utwory zaliczane do przedmystycznych mają kompozycję przemyślaną artystycznie, podczas gdy mistyczne charakteryzuje fragmentaryzm i wariantowość. Wcześniejsi bohaterowie bywają zazwyczaj igraszką i ofiarą niegodziwości świata, a późniejsi zachwycają siłą zdolną przekształcać świat. I w końcu Łubieniewska kontrastuje chwiejność światopoglądową, typową dla wczesnej twórczości poety, z jego niezwykłą pewnością jako głosiciela idei genezyjskiej.

Zmiany w osobowości Słowackiego ilustruje najpełniej pierwsza redakcja *Genezis z Ducha*, powstała, według ustaleń Aliny Kowalczykowej, w 1843 roku. Łubieniewska wprowadza swoje wnioski na podstawie analizy porównawczej redakcji pierwszej i re-

² S. Treugutt, „*Godzina myśli*”. W: *Geniusz wydziedziczony. Studia romantyczne i napoleońskie*. Pod redakcją M. Prusaka. Warszawa 1993, s. 228.

dakcji uznawanej za ostatnią, tzn. czwartą, pochodzącej prawdopodobnie z roku 1846. Doniosła dla interpretacji różnica wynika już z zestawienia pierwszych zdań obydwu redakcji. W pierwszej czytamy: „Albowiem duch mój przed początkiem stworzenia był w Słowie, a Słowo było w Tobie i było Bogiem”, natomiast w ostatniej redakcji ulega przekształceniu zakończenie tego zdania: „a S ł o w o było w Tobie, [tu zmiana] a jam był w S ł o w i e”³. Według Łubieniewskiej, relacje partnerskie zostały zastąpione układem hierarchicznym. Tym samym Bóg w pierwszej redakcji jawi się jako siła nie zagrażająca, a przeciwnie, rozumiejąca człowieka, akceptująca jego potrzebę wolności, rezygnująca z wszechwładzy, w ostatniej redakcji podmiot mówiący odczuwa już tylko zależność i podległość wobec Boga. Ujawnia się to szczególnie mocno w stosunku podmiotu mówiącego do materialności, kształtu widzialnego i do ciała: początkowo wartościowane dodatnio, w miarę ewolucji tekstu pozytywną ocenę tracą – „pierwsza redakcja *Genesis z Ducha* zdaje się być wyrazem autentyzmu przeobrażenia twórcy, wiarygodnym świadectwem skoku rozwojowego, jaki dokonał się w psychice poety i zaowocował przedstawioną teorią antropologiczną. Zwłaszcza dobitne podkreślanie poczucia godności i podmiotowości mówiącego, akcentowanie jego równoprawnego wobec transcendencji stanowiska – potwierdzają wolę »odzyskania« osobowości [...]” (s. 109).

Badaczka odwołuje się do współczesnej myśli psychoanalitycznej, w jej świetle pierwsza redakcja *Genesis z Ducha* jest świadectwem autentyczności przeżycia mistycznego, bo jak pisze Fromm: „Bóg nie jest symbolem siły panującej nad człowiekiem, lecz symbolem własnych sił człowieka” (cyt. na s. 96). Konkludując, pierwsza redakcja *Genesis* najpełniej wyraża wyzwoloną osobowość Juliusza Słowackiego.

Kolejną granicę w biografii twórczej Słowackiego wyznacza tzw. wizja ognista (w nocy z 20 na 21 kwietnia 1845), którą poeta relacjonuje kilkakrotnie: w liście do matki datowanym na 19 lipca 1845, w *Raptularzu* i w liście do Wojciecha Stattlera z 1845 roku. Napisany pod wpływem tego wydarzenia liryk *Zachwycenie* jest dla Łubieniewskiej tekstem dokumentującym przeobrażenie artysty, które m.in. doprowadziło do powstania ostatniej redakcji *Genesis z Ducha*. To „W ogniach niebieskich *Zachwycenia* objawia się śmiertelnikowi czysta, nie tknięta nakazami ludzkiej moralności, groźna w swym absolutnym nieokielznaniu – Moc. Gniew, agresywność, zespolenie żywiołu twórczego z niszczyielskim stają się w oczach nawiedzonego najistotniejszym atrybutem boskości” (s. 133). Podmiot liryczny wiersza zdradza rozkosz odczuwaną na skutek uległości wobec Boga i zarazem stara się z Nim identyfikować. Korzystając z objaśnień Fromma, Junga, także po części Masłowa autorka sugeruje, że można mówić o regresie osobowości Słowackiego na tym etapie biografii. Jej zdaniem, dochodzi w tym momencie do utożsamienia się z „duchem rozwoju”, poeta przejmuje na siebie ciężar obowiązków związanych z misją. Są to znamiona podporządkowania się osobie (termin Junga używany na określenie „systemu przystosowania lub manieri obcowania ze światem jednostki. [...] persona jest tym, czym człowiek w istocie nie jest, czym jest on tylko w mniemaniu własnym i innych ludzi”, cyt. na s. 141, przypis), znaczy to, że odtąd Słowacki będzie jedynie proklamatorzem idei genezyjskiej. W tak pojmowanym świecie trudno znaleźć miejsce dla człowieka. Łubieniewska przypomina dyskusję w czasie słynnej sesji o Słowackim mistycznym (IBL PAN, 1979 r.), która to dyskusja nie doprowadziła do konkluzji, a dotyczyła m.in. stosunku autora *Króla-Ducha* do idei człowieka jako osoby. Kwiryna Ziemia wprost uznała, „że człowiek u Słowackiego jest tylko ciałem ducha [...]”⁴. Łubieniewska podejmuje ten wątek i przekonuje o niemożliwości pogodzenia personalistycznej koncepcji człowieczeństwa z filozofią zawartą w dziele genezyjskim. „Twórca zaintereso-

³ J. S ł o w a c k i, *Dziela wszystkie*. Pod redakcją J. K l e i n e r a. T. 14. Wrocław 1954, s. 65 – redakcja pierwsza, s. 47 – redakcja ostateczna.

⁴ K. Z i e m b a, *Słowacki mistyczny*. W zb.: *Słowacki mistyczny. propozycje i dyskusje*. Red. M. Janion, M. Żmigrodzka. Warszawa 1981, s. 352.

wany jest nie tyle kwestią tożsamości człowieka, ile rolą, jaką powinien on odegrać w rzeczywistym domniemanym planu rozwojowym. Tłumaczy to instrumentalny w dużej mierze, zorientowany na zachowanie perspektywy transcendentnej, stosunek do istoty ludzkiej” (s. 204). Spostrzeżenie to mają potwierdzać również liryki z lat 1845–1849, są to bardzo często tzw. liryki roli. Czesław Zgorzelski, analizując wiersze ostatniego etapu, wyodrębnia wśród nich dwie zasadnicze linie rozwoju: lirykę wysokiego tonu i patetycznego gestu proroka oraz poezję kontemplacji modlitewnej. „O ile pierwsza linia wierszy proroczego namaszczenia wyraża postawę wieszczą z wysoka do świata i ludzi przemawiającego, o tyle ta [druga] prowadzi głos swój i wzrok przeważnie w odwrotnym kierunku, z ziemi do niebios. O ile pierwsza linia tworzy lirykę wyniesienia podmiotu, ta bywa wyrazem słabości ludzkiej i pokory”⁵. Łubieniewska zgadza się z tą ogólną charakterystyką, dwa skrajnie różne sposoby przemawiania charakteryzują, w jej przekonaniu, ludzi podległych personie, którzy za główny cel stawiają sobie: przekonać do idei, jednych zatrwożyć, innych ująć czułością, sprawić wrażenie otaczania opieką.

Ostatnim analizowanym utworem jest *Odpowiedź na „Psalmy przyszłości”*. Łubieniewska sięga do zapomnianego artykułu Stefana Treugutta *O właściwy tekst „Odpowiedzi na »Psalmy przyszłości«*”, gdzie autor przekonuje, że nie zawsze chronologia powinna rozstrzygać o uznaniu którejś z wersji za ostateczną. I dodaje: „względy historyczne przemawiają stanowczo za redakcją pierwszą, pełną. Badania filologiczne stwierdzają, że redakcja druga, skrócona, jest późniejsza, ale nie dostarczają dowodów, by była ostateczną”⁶. Także Łubieniewska pierwszą redakcją przyjmuje za podstawę swoich rozważań, dostrzega też możliwość innego uporządkowania strof, co w przekonujący sposób uzasadnia w przypisie 8 (s. 173). Dla całego wywodu istotne staje się pytanie, czy w tej, wydawałoby się, osobistej wypowiedzi poecie udało się uwolnić spod wpływu osoby. „Siła objawiona w *Odpowiedzi* – stwierdza badaczka – okazała się [...] własnością Ducha, nie człowieka – i to własnością rozpoznaną właściwie na zgubę gatunkowi, który tak bardzo nie dorównywał anielskim ideałom, że należało go w antropologicznych fantazjach poety unicestwić [...]” (s. 200).

Ewa Łubieniewska zmierza do odkrycia ostatecznej konsekwencji idei przeanielenia człowieka i konsekwencją tą jest odmówienie człowiekowi możliwości bycia osobą, niezgodą na indywidualną tożsamość. Z rozważań autorki wyłania się też niepokojący obraz osobowości poety, według niej, osobowość to niemal zawsze podporządkowana, podległa, ale czy tak jest rzeczywiście? Czy pierwsza redakcja *Genezis z Ducha* to jedyny akt wyzwolenia się? Czy *Samuel Zborowski* nie kruszy tej koncepcji?

Marzena Kryszczuk

SIENKIEWICZ I EPOKI. POWINOWACTWA. Pod redakcją Ewy Ichnatowicz. Warszawa 1999. Instytut Literatury Polskiej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, ss. 314.

Rok 1996 był obchodzony w polskim literaturoznawstwie jako Rok Sienkiewicza. W 150 rocznicę urodzin i 80 rocznicę śmierci pisarza oraz w 100-lecie powstania *Quo vadis* zorganizowano ogółem 10 sesji naukowych, m.in. w Kielcach, Częstochowie, Lublinie, Żarnowcu, Poznaniu, Opolu, Słupsku i Warszawie. Sprawozdania posesyjne zostały opublikowane w „Przeglądzie Humanistycznym” (1996, nr 6) i w „Ruchu Literackim” (1997, z. 2). Wydawniczymi śladami „spotkań sienkiewiczowskich” stają się publikowane

⁵ Cz. Zgorzelski, *Liryka w pełni romantyczna*. Warszawa 1981, s. 230.

⁶ S. Treugutt, *O właściwy tekst „Odpowiedzi na »Psalmy przyszłości«*”. „Nowa Kultura” 1951, nr 32, s. 4.